

## wprowadzenie do encykliki o nadziei.

Motto: „Pamiętajcie, że niegdyś byliście poza Chrystusem, nie mający nadziei ani Boga na tym świecie. Ale teraz w Chrystusie staliście się bliscy przez krew Chrystusa” /Ef 2, 11-13/ .

### 1. Dwa rodzaje „substancji”: *hypostasis* oraz *hyparchonta* jako dwa rodzaje nadziei.

„Substancja” oznacza jakiś rodzaj fundamentu na którym mogą budować; jakiś rodzaj pewności, że osiągnę to czego pragnę i do czego dążę; jest to zatem jakiś rodzaj gwarancji, zabezpieczenia. Pojęcie *hypostasis* związane jest z łaską wiary i odsyła nas do Boga /Hbr 11,1/: „Wiara zaś jest *hypostasis* tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy”. Natomiast pojęcie *hyparchonta*

to dobra ziemskie, które w ziemskim życiu stanowią utrzymanie czyli „substancje” na którą mogą liczyć. Teraz możemy już zacytować samą Encyklikę:

*„Ta «substancja», normalne zabezpieczenie życia, została odebrana chrześcijanom podczas prześladowań. Znieśli to ponieważ uważali tę materialną «substancję» za mało znaczącą. Mogli ją porzucić, gdyż znaleźli lepszą «podstawę» istnienia – bazę, która pozostaje i której nikt nie może odebrać.*

*Nie można nie dostrzec związku, jaki zachodzi pomiędzy tymi dwoma rodzajami «substancji», pomiędzy środkami utrzymania materialnymi a uznaniem wiary za «substancję» trwałą. Wiara nadaje życiu nową podstawę, nowy fundament, na którym może człowiek się oprzeć, a przez to zwyczajny fundament, czyli ufność pokładana w dobrach materialnych, relatywizuje się” /nr 8/.*

### 2. Błędna koncepcja zbawienia czyli nadziei: od wiary w Chrystusa do wiary w postęp.

Papież wskazuje na niebezpieczne zjawisko czasów nowożytnych, które polega na tym, że od nadziei opartej na wierze w Boga człowiek niebezpiecznie przechylił się do nadziei opartej na postępie. Jest to tym bardziej niebezpieczne, że łączy się z odpowiedzią na pytanie: kto mnie zbawi? Encyklika pisze: *„Dotąd odzyskania tego, co człowiek utracił wraz z wygnaniem z raju ziemskiego oczekiwano od wiary w Jezusa Chrystusa i w niej upatrywano «odkupienia». Teraz tego «odkupienia», odzyskania utraconego «raju», nie oczekuje się już od wiary, ale od świeżo odnalezionego związku pomiędzy nauką i praktyką. Nie przeczy się tu zwyczajnie wierze; jest ona raczej przesunięta na inny poziom – poziom jedynie prywatny. Ta wizja wpływa również na aktualny kryzys wiary, który konkretnie rzecz biorąc jest kryzysem chrześcijańskiej nadziei. Toteż i nadzieja u Bacona otrzymuje nową formę. Teraz nazywa się wiarą w postęp* /17/.

Ojciec Święty zwraca uwagę, że ludzkość nadal ściga „demon postępu” i jeśli traktuje się go jako coś co może zastąpić wiarę w Boga, to nadzieja człowieka stanie się nieprawdziwa i poprowadzi go do pustki i samozniszczenia. Przestrzega nas: *„postęp, jeśli się mu przyjrzeć z*

*bliska, jest postępem od procy do megabomby. Wszyscy staliśmy się świadkami jak postępek w niewłaściwych rękach może stać się straszliwym postępem na drodze zła. Jeśli wraz z postępem technicznym nie dokonuje się postępek w formacji etycznej człowieka, we wzrastaniu człowieka wewnętrznego, wówczas nie jest on postępem, ale zagrożeniem dla człowieka i dla świata"* /22/.

Papież powołuje się na św. Augustyna, podając go jako przykład człowieka, który uznał Chrystusa jako zbawiciela i związał z Nim swoje życie i śmierć. Encyklika cytuje słowa świętego: „*Chrystus przyczynia się za nami. Inaczej pozostałaby mi tylko rozpacz. Rozliczne bowiem i ciężkie są te moje choroby. Rozliczne są i ciężkie. Lecz nad nimi mają przewagę Twoje lekarstwa*” /29/.

### **3. Nadzieja: proces „poszerzania serca” do rozmiarów umożliwiających przyjęcie Boga.**

Cytowany dalej św. Augustyn wyjaśnia nam istotę nadziei chrześcijańskiej kiedy omawia modlitwę jako „ćwiczenie pragnienia”. Pisze bowiem: „*człowiek został stworzony dla samego Boga, aby był przez Niego wypełniony. Jednak jego serce jest zbyt ciasne dla tej rzeczywistości, która jest mu przeznaczona.*

#### ***Musi się rozszerzyć.***

*Odkładając na później swój dar, Bóg rozszerza nasze pragnienie; poprzez pragnienie rozszerza ducha i powiększając go, sprawia, że może przyjąć Jego samego”*

/33/. Jeśli rzeczywiście sensem nadziei jest to „poszerzanie serca”, to słowa św. Augustyna mają dla nas wielką wartość. Rozumiemy bowiem, że nadzieja ma nie tylko wymiar bierny: oczekiwanie na spełnienie się zapowiedzianych obietnic, ale nadzieja ma także swój wymiar aktywny: poszerzanie serca do takich rozmiarów, aż będzie zdolne pomieścić w sobie Boga. Ta perspektywa odpowiada na pytanie dlaczego warto być cierpliwym i dochowywać wierności Bogu, nawet jeśli moment udzielenia nam Jego daru ciągle się opóźnia z powodu naszego nieprzygotowania. Warto czekać, bo kiedy wreszcie poszerzy się nasze serce, Bóg przyjdzie i wypełni nas całkowicie. Dodajmy do tego jeszcze kilka słów św. Augustyna:

*„Załóż, że Bóg chce cię napełnić miodem. Jeśli jednak ty jesteś pełen octu, gdzie zmieścisz miód? Naczynie, to znaczy serce, musi być najpierw rozszerzone, a potem oczyszczone z octu i jego zapachu. To wymaga pracy, jest opłacone cierpieniami, ale jedynie w ten sposób przysposabiamy się do tego, do czego jesteśmy przeznaczeni”* /33/.

### **4. Sens życia konsekrowanego: przygotować ziemię pod „nowy raj”.**

Encyklika wskazuje zatem na aktywny wymiar nadziei czyli na potrzebę pracy nad „poszerzaniem serca”. Szczególną rolę w tym zadaniu Papież wiąże z życiem konsekrowanym. W pewnym miejscu Papież pisze wprawdzie o klasztorach, ale wydaje się że dotyczy to każdej osoby konsekrowanej a patrząc szerzej każdej osoby ochrzczonej: „*Bernard mówi wyraźnie, że nawet klasztor nie może na nowo ustanowić raju, ale też utrzymuje, że klasztor, niejako*

*miejsce, gdzie orze się ziemię i kształtuje ducha, ma przygotowywać nowy raj. Obszar dzikiego lasu staje się żyznym gruntem, gdy zostają powalone drzewa pychy, gdy wykorzenia się to, co dzikie w duszy, i w ten sposób przygotowuje się teren, na którym może wyrosnąć chleb dla ciała i dla duszy. Czyż patrząc na współczesne dzieje nie przychodzi nam stwierdzić, że nie uda się stworzyć pozytywnego porządku świata tam, gdzie dziczeją dusze?"*

/15/. Zapamiętajmy zatem dobrze rolę jaką wyznacza się chrześcijańskiej nadziei:

**wykorzeniać pychę i karczować „zdziczenie duszy”.**

ks. Jacek Nawrot

Gdańsk-Oliwa; 05.01.08'